Rok II. **Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno** **Nr. 4**

Poznań, dnia 15. lutego 1937 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 61
Konto poczt. - rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:
rocznie . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . „ 1,50
pojedyńczy Numer . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
100 mm kw. 0,30 zł.

Z OSTATNIEJ CHWILI

II.

W numerze 3 „Emeryta" podaliśmy do wiadomości Czytelników projekt noweli wniesionej w dniu 20 stycznia 1937, przez Pana Posła Ostafina do laski marszałkowskiej.

Ponieważ nie wszyscy Czytelnicy posiadają teksty ustawy emerytalnej z r. 1923 w jej ostatecznej redakcji, a przypuszczalnie także oryginalnego tekstu dekretu z 22. listopada 1935, przytoczymy je poniżej w celu przypomnienia ogółowi, co i w jakim kierunku zostało zmienione.

Wniesiony projekt noweli z dnia 20. stycznia br. postanawia w art. 1. p. 1. co następuje: *„Uchyla się moc obowiązującą przepisów art. 2, 3 i 6 dekretu z 22. listopada 1935 i t. d."*

Co zawierały uchylone przepisy art. 2, 3 i 6 dekretu z 22. listopada 1935?

Stanowiły one co następuje:

art. 2. *„1) Przy obliczeniu wysokości uposażenia emerytalnego w myśl przepisów art. 19 ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 r. z czasu, podlegającego zaliczeniu do wysługi emerytalnej z tytułu służby w byłych państwach zaborczych (art. 81 i 84) uwzględnia się tylko trzy czwarte.*

2) Przy obliczeniu, o którym mowa w ustępie poprzedzającym, uwzględnieniu podlegają jedynie okresy rzeczywistej służby, okresów zaś doliczonych do wysługi emerytalnej z tytułu korzystniejszego liczenia, nie uwzględnia się; zastrzeżenie to nie dotyczy osób odznaczonych orderem wojskowym „Virtuti Militari" lub Krzyżem Niepodległości.

3) Przepis ust. 1. stosuje się odpowiednio do okresów służby i pracy, zaliczalnych do wysługi emerytalnej na podstawie art. 97 lub art. 101 lit. b) (praca zawodowa, przypisek Redakcji) *ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 r.*

4) Jeżeli przy obliczeniu, dokonanym z zachowaniem wskazań ust. 1. — 3), ilość lat służby, mająca stanowić podstawę do procentowego określenia wysokości uposażenia, wyniesie mniej niż 15 lat, wysokość uposażenia emerytalnego określa się według zasad zdania drugiego ustępu 1. art. 19 ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 r. (Uposażenie emerytalne wynosi po 15 latach 40% i wzrasta co roku o 3%, zaś w przypadkach, w których możliwe jest nabycie praw emerytalnych w krótszym okresie n. p. z powodu trwałej niezdolności nabytej w służbie wynosi po 10 latach 30% i wzrasta do lat 15 o 2% rocznie. — Przyp. Redakcji).

art. 3. *1) Emeryci oraz wdowy i sieroty, którym zaopatrzenie emerytalne zostało przyznane przed wejściem w życie dekretu niniejszego, otrzymują to zaopatrzenie od dnia 1. kwietnia 1936 r. w wymiarze określonym przy uwzględnieniu przepisów art. 2 dekretu niniejszego.*

2) Przepis ustępu poprzedzającego stosuje się odpowiednio do osób (emerytów, wdów, sierót), którym zostało przyznane zaopatrzenie emerytalne z doliczeniem do wysługi emerytalnej czasu służby państwowej zaborczej oraz pracy zawodowej na zasadzie ustawy z dnia 28. lipca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 466) oraz ustawy z dnia 5. sierpnia 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 68, poz. 616).

3) Przepisy ust. 1. nie dotyczą emerytów oraz wdów i sierót, otrzymujących zaopatrzenie emerytalne na zasadzie art. 82, 95, 103 i 108 ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 r. (Emeryci b. państw zaborczych, którzy otrzymali tylko 75% wymiaru emerytur przyznanych im przez b. państwa zaborcze; funkcionariusze nie przyjęci do polskiej służby; byli zawodowi wojskowi, którym państwa zaborcze przyznały dożywotnie dary z łaski; zawodowi wojskowi, których nie przyjęto do służby polskiej. — Przyp. Redakcji).

4) Osoby wymienione w ustępie poprzedzającym otrzymują od dnia 1. kwietnia 1936 zaopatrzenie emerytalne zmniejszone o 10%. — (Nowela uchyla i to 10% obcięcie uposażeń starych emerytów. — Przyp. Redakcji).

5) Przepisy ust. 1. i 4. nie dotyczą wdów i sierót, których zaopatrzenie nie przekracza: dla wdowy kwoty 50 zł. dla sieroty kwoty 25 zł. miesięcznie.

6) Jeżeliby po zastosowaniu przepisów ust. 1. i 4. do wdów i sierót, których zaopatrzenie przekracza wymienione powyżej normy, okazało się, że zaopatrzenie to miałoby wynosić mniej, aniżeli 50 zł. lub też 25 zł, wdowa otrzymuje 50 zł., sierota zaś 25 zł.

art. 6. *Przepisy art. 2 i 3 odnoszą się do prowizorycznych funkcjonariuszów państwowych, o których mowa w § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. stycznia 1934 r. o zaopatrzeniu emerytalnym prowizorycznych funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 64).*

Wszystkie trzy powyższe artykuły dekretu z 22. XI. 1935 mają być uchylone postanowieniem art. 1. p. 1. wspomnianej na wstępie noweli wniesionej przez Pana Posła Ostafina.

Punkt 2. artykułu 1. noweli postanawia, że przepisy punktu 1. nie dotyczą osób wyszczególnionych w art. 82, 95, 103 i 108 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923 (vide wyżej art. 3 poz. 3).

Art. 2. wniesionej noweli nie ma nic wspólnego z uchyleniem dekretu, lecz wkracza w dziedzinę samej ustawy emerytalnej z r. 1923 zmieniając w punkcie 1 brzmienie art. 11 tej ustawy w ten sposób, iż doliczenie 10 lat do wysługi emerytalnej funkcjonariuszowi, który bez własnej winy utracił na trwałe 95% zdolności do zarobkowania, *pozostawia swobodnemu uznaniu* władz służbowych, co napewno powodować będzie najrozmaitsze tarcia, nie pożądane dla poprawnych stosunków między pracodawcą a pracownikami, gdyż z góry przewidzieć można stosowanie tego przywileju do protegowanych benjaminków, nie zawsze zasługujących na wyróżnienie.

To postanowienie, o ile ono jest konieczne i nie ma zależeć od orzeczenia Komisji lekarskiej, należało pozostawić do uregulowania przyszłej ustawie emerytalnej. Zgodzić się na nie można tylko w tym wypadku, jeżeli do noweli wstawione zostanie postanowienie o przeprowadzeniu rewizji uskutecznionych dotychczas doliczeń z art. 11 ustawy emerytalnej.

W punkcie 2 art. 2 noweli zmieniono również niepotrzebnie brzmienie art. 25 ustawy emerytalnej z r. 1923, w ten sposób, że *ograniczono prywatne zarobkowanie emerytów* o ile przekracza ono 400 zł. miesięcznie. Wyjątek pod tym względem stanowią jak zwykle uprzywilejowani notariusze i pisarze hipoteczni. Tu nie ma tamy dochodu miesięcznego. Czy ci „biedacy" zasługują rzeczywiście na specjalną ochronę prawną?

Gorliwość w kierunku ograniczenia zarobkowania emerytów nie była uzasadniona żadną koniecznością państwową, ani nie wypływała z rezolucji Sejmu, gdyż rezolucja sejmowa z dnia 27. lutego 1936 szła w kierunku *„zmniejszenia dodatków funkcyjnych"*, a nie prywatnych zarobków emerytów.

Przypuszczamy, że naprowadzone wyżej subtelności noweli nie ujdą uwagi Panów Posłów.

Art. 29 w ustępie 1. oznaczonym literą b) zmienia nowela w ten sposób, że przeniesienie funkcjonariusza w stan spoczynku bez jego prośby następuje wtedy, gdy utracił on co najmniej 50% zdolności do zarobkowania.

Art. 81 w ustępie 1. po zdaniu pierwszym rozszerzony został o postanowienie, iż z czasu służby w państwie zaborczym uwzględnia się jedynie okresy rzeczywistej służby, natomiast nie uwzględnia się okresów z tytułu korzystniejszego liczenia tej służby (służba kolejowa, służba przy ambulansach pocztowych, przy żandarmerii, straży granicznej, poza Guberniami Centralnymi itd. liczona była korzystniej a mianowicie rok za 16 miesięcy).

Zastrzeżenie to nie dotyczy osób odznaczonych orderem wojskowym „Virtuti Militari" lub „Krzyżem Niepodległości".

Z powyższego postanowienia wynika, że te dwa odznaczenia wojskowe mażą „hańbę" służby zaborczej".

Potrzeba było służyć tam, gdzie te odznaczenia nadawano.

I znowu musimy powtórzyć nasze pytanie zawarte w numerze 10 „Emeryta", co ma służba zaborcza, a w szczególności przy żandarmerii austriackiej, lub przy straży granicznej, albo też poza Guberniami Centralnymi do polskich odznaczeń i z jakiej racji polskie odznaczenia mają zachować zaliczenie w całości tej służby zaborczej.

Czyżby specjalnie miano kogoś na myśli?

Przytoczone wyżej dodatkowe postanowienia noweli uchylającej dekrety są niepotrzebne i muszą być złagodzone, o ile ma ustać niepokój i dalsze niepożądane wrzenie i rozgoryczenie wśród rzesz emeryckich, zwłaszcza, że postanowienia te nie mają żadnego znaczenia dla tych emerytów, których emerytury są prawomocnie przyznane przed wejściem w życie noweli.

Mogą one dotyczyć tylko nowych emerytów, ale powinny być unormowane będącą w opracowaniu nową ustawą emerytalną. W noweli sprawa ta jest chybiona.

Zwracamy się do życzliwych nam Panów Posłów z prośbą o zainteresowanie się niepotrzebnymi wstawkami, które robią tylko złą krew i dają broń do ręki demagogom z ul. Miodowej, podsycającym niezadowolenie i pragnącym dalej łowić ryby w mętnej wodzie.

Wystarczy przeczytać ich „Biuletyny", by nabrać przekonania, że robota ich obliczona jest na jątrzenie i na naiwność ich członków, nie orientujących się w zagadnieniu emerytalnym, ani w prawach i obowiązkach emerytów państwowych.

Mamy silne przekonanie, że Rząd i Izby ustawodawcze, które okazały dotychczas tyle dobrej woli i serdecznej chęci naprawienia popełnionego błędu, odrzucą niepotrzebne wstawki przy uchwalaniu noweli.

Zyg.

POPSUJE

(Ciąg dalszy)

Czytelnicy nasi w licznych listach dopytują się, jak zachowali się „popsuje“ w ostatniej fazie naszych zabiegów o uchylenie dekretów? dlaczego tak interesująca seria artykułów pod powyższym tytułem została przerwana? Czy „jawnogrzesznicy“ nawrócili się wreszcie i przestali przeszkadzać?

Ciekawym odpowiemy krótko: „Łatwiej wielbłądowi prześlizgnąć się przez ucho igielne, aniżeli zatwardziałemu grzesznikowi wejść na drogę cnoty i sprawiedliwości“.

„Popsuje“ zachowali się wprost znakomicie, jak na prawdziwych megalomanów przystało, cechowały ich jak zwykle: bluf, kłamstwo, mania wielkości i przekonanie, że emeryci, to tłum bezkrytyczny, który jak dotychczas, da się dalej brać na kawał bez wielkich trudności, uwierzy w szczerą intencję „popsujów“ i w szkodliwość akcji Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych“.

W numerze 2 „Emeryta“ z r. b. wyłuszczyliśmy przyczyny dla których warszawskiemu Zrzeszeniu zupełnie nie zależy na uchyleniu dekretów.

Wymienione przez nas przyczyny odpowiadają najistotniejszemu stanowi rzeczy a wszystkie poczynania „popsnjów“, świadczą o trafności naszej oceny, gdyż zmierzają one raczej do utrzymania stanu obecnego, aniżeli do jakiejkolwiek zmiany, któraby bodaj w części obciążała nie naruszane dotychczas ich uposażenia.

Ogół emerytów może cierpieć, znosić biedę, cierpieć głód i niedostatek, byle tylko wysokie uposażenia dygnitarzy wiszących przy ul. Miodowej nie doznały uszczerbku. Dlatego z tamtej strony wysuwa się wciąż postulat „zniesienia dekretów bez żadnych dalszych obciążeń“, jakkolwiek musi się rozumieć, że takie załatwienie sprawy bez ofiar przeprowadzić się nie da, chociażby ze względu na stanowisko przeważającej większości Sejmu, która uważa emerytury za wydatek pasywny, nie mogący ani teraz, ani w przyszłości przynieść Państwu jakichkolwiek korzyści realnych. Prawo, sprawiedliwość, to są rzeczy uboczne, posiadające wartości może szczytne i szlachetne, ale nie mające żadnych praktycznych skutków.

Uchylenie dekretów przy konieczności naruszenia jakiegoś innego działu finansów Państwa, byłoby nie do przeprowadzenia, natomiast możliwe jest przy samowystarczalności budżetu przeznaczonego na emerytury; dlatego wszystkie frakcje i ugrupowania poselskie oświadczyły, że o ile uchylenie dekretów nastąpi w ramach budżetu Ministerstwa Skarbu, bez naruszenia innych dziedzin i resortów, cofnięciu dekretów sprzeciwiać się nie będą.

O tym powinni wiedzieć mieszkający stale w Warszawie „popsuje“, mogący każdej chwili zasięgnąć informacji u właściwych źródeł. Niestety, przypuszczają, że wystarczy ich „veto“, by tłuste pensyjki i posadki zostały nie tknięte.

Wszak po to tylko wzięli w ręce ster Zrzeszenia, by nie dopuścić do ukrócenia ich uposażeń, reszta, choćby najwięcej zasłużonych ofiarnych i pracowitych, to „dywersanci“, nie chcący podporządkować się interesom panów z ul. Miodowej, ich nędza to fraszka, wobec wymogów życiowych pp. „menerów warszawskiego Zrzeszenia“.

Ażeby stworzyć pozory, że coś się robi, zwłaszcza, że wydaje się „Biuletyn Urzędniczy, Dodatek Emerytalny“ sprzedawany Zrzeszeniom po 2 zł sztuka, (wartość obiegowa 2 grosze), „popsuje“ zwołali na wieczór dnia 18 stycznia br. do swego lokalu przy ul. Miodowej „Wielkie Zebranie przedstawicieli Zrzeszeń emeryckich“ w celu rzekomego naradzenia się nad dalszą akcją w sprawie uchylenia dekretów i zapowiedzieli jeszcze dodatkowo „Wielki Wiec Emerytów“ w najbliższym czasie.

Nawet najbiedniejsi emeryci w najgłębszej prowincji, oddalonej od stolicy o kilkaset kilometrów, wiedzieli o tym, że dyskusja nad emeryturami odbędzie się na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 18 stycznia br. o godzinie 10 rano, że zatem zwolywanie Wielkiego Zebrania na wieczór tego samego dnia, nie ma żadnego celu. Takie zebranie należało urządzić co najmniej na tydzień przed tym, zwłaszcza, że właśnie od pierwszego czytania zależało wszystko, przy późniejszych czytaniach żadne wnioski nie mogą być uwzględnione.

Tego niestety nie wiedzieli „popsuje“, którzy zresztą nie mieli na celu uchylenia dekretów z r. 1935, ale głupią i szkodliwą demonstrację z wyrazami protestów przeciwko rzekomemu „dalszemu pokrzywdzeniu emerytów“.

Kiedy człowiek myśli nad pobudkami i konsekwencjami takich pociągnięć, przypomina mu się wielka wojna i zachowanie się niektórych austriackich generałów, zjawiających się na wyznaczonym miejscu o 24 godzin zapóźno, albo z armią o 10.000 ludzi za małą, a jeżeli wypadkowo zdarzyło się, że armia była dostateczna i potyczka jeszcze nie rozpoczęta, to wówczas przypominali sobie o zapomnianych na kwaterze lornetkach, albo drugim śniadaniu i wracali po nie, byle znaleźć się podczas bitwy jak najdalej od frontu. Dopiero po skończonych atakach kazali walić jak najsilniej z armat ciężkiego kalibru, by pokazać światu, jaki to w nich wojowniczy duch mieszka.

Miodowa ulica wytoczyła po walnej bitwie zamiast ciężkich armat korkowe pukawki, ażeby jej działalność była jeżeli nie głośna, to przynajmniej woniejąca z daleka „werwą i młodością“.

Na to „Wielkie Zebranie“ zaproszono również członków Stałej Delegacji, bawiących właśnie w Warszawie, co menerom z ul. Miodowej było wiadomem, ale niestety, widocznie z rozmyślnej nieuwagi wysłano zaproszenia nie na teren Sejmu, ale do miejsc zamieszkania członków Stałej Delegacji, tak, by żaden z nich zaproszenia nie otrzymał i nie mógł wziąć udziału w zebraniu.

W piątek dnia 15 stycznia br. o godz. 17, kiedy Stała Delegacja konferowała właśnie z Posłami Hołyńskim, Ostafinem, Kopciem i Dr. Jahodą-Żółtowskim nad możliwościami uchylenia dekretów, weszli trzej przedstawiciele ul. Miodowej i usiadłszy przy osobnym stoliku oddali woźnemu kartkę z zaproszeniem Posła Ostafina na konferencję.

Poseł Ostafin podszedł do ich stołu i kiedy dowiedział się, że są oni „delegatami emerytów“ oświadczył, że właśnie delegaci emerytów z całej Polski radzą przy dużym stole z posłami, że zatem najlepiej będzie, gdy i oni zechcą dołączyć się do tej rozmowy i uzgodnić swoje postulaty z postulatami ogółu. Panowie ci odpowiedzieli na to, że wspólnie konferować nie będą, wobec czego Poseł Ostafin pożegnał ich i wrócił do stołu Stałej Delegacji, zaś przedstawicielom ul. Miodowej nie pozostawało nic innego jak wyjść z godnością z lokalu i zakończyć w ten sposób interwencję na terenie Sejmu.

Nie przeszkodziło im to jednak do opowiadania w poniedziałek dnia 18 stycznia br. na „Wielkim Zebraniu“ przy ul. Miodowej, na którym zjawiło się aż 5 emerytów i 3 ciekawych kolejarzy, niezwykłych rzeczy o ich wyczynach na terenie Sejmu, o licznych konferencjach i o zaakceptowaniu w zupełności ich stanowiska przez Posła Ostafina o konieczności uchylenia dekretu bez żadnej rekompensaty. Jak błagować to od serca, — bez miary i granic.

Nie obeszło się przy tym bez urągania pod adresem Stałej Delegacji, która rzekomo pomimo zaproszenia nie przybyła na to „Wielkie Zebranie“, a kiedy jeden z kolejarzy zapytał z ciekawości dokąd zaproszenia zostały wysłane i dlaczego mając szczery zamiar wspólnego konferowania z członkami Stałej Delegacji nie zwrócono się do nich w piątek w Sejmie z osobistym zaproszeniem, jeden z panów najbezczelniej oświadczył, że nikogo w Sejmie nie widział i nie wiedział, że Stała Delegacja była tam obecna.

Był więc jak zwykle tupet, była blaga, rozmyślne kłamstwo, pewność siebie, nabijanie obecnych w butelkę, ale na tym nie koniec.

Na dzień 5 lutego br. a więc w 3 dni po zakończeniu debat w Komisji Budżetowej i po przyjęciu przedłożonego budżetu z poprawkami wyłonionymi w pierwszym czytaniu, zwołała ul. Miodowa do Warszawy „Wielki Zjazd przedstawicieli Zrzeszeń Emerytalnych“ w celu domagania się uchylenia dekretów bez żadnych odszkodowań i odrzucenia projektu Posła Ostafina, jako nie nadającego się do przyjęcia, przyczym w zaproszeniu na Zjazd podniosła te same zarzuty przeciwko niepotrzebnym wstawkom do noweli, które podaliśmy już w numerze 3 „Emeryta“ z dnia 1 lutego br.

Znowu musztarda po obiedzie, ale podana na specjalne zamówienie. Czytelnicy zapewne domyślą się czyje.

Jakim autorytetem cieszy się ul. Miodowa wśród emerytów niech posłuży fakt, że na tym „Wielkim Zjeździe“ jawiło się dosłownie ośmiu emerytów, reszta, to jak się ktoś dowcipnie wyraził, zaangażowani na statystów bezrobotni, mający markować tłum urzędników czynnych. Czy to licuje z powagą emerytów?

Kiedy Stała Delegacja zwołała Zjazd Delegatów na dzień 4 grudnia 1936, sala przy ul. Siennej przepełnion kilkuset poważnymi emerytami z całej Polski.

W dniu 5 lutego br. zrobiono parodię Zjazdu. Odegrano głupią komedię!

Tak wygląda „poważna obrona“ warszawskiej organizacji emerytów, która mieni siebie jedynym statutowym stowarzyszeniem, uprawnionym do występowania w imieniu emerytów.

Czas już położyć kres bałamuceniu opinii wśród emerytów, czas zaprzestać wygłupiania się kosztem emerytów i kompromitowania ich takimi występami.

Niepotrzebnie zarzucają „Popsuje“ poszczególnych posłów swoimi listami, męczą ich telefonami, zapraszają na konferencje na ul. Miodową itd. itd. Posłowie wiedzą, kto zastępuje emerytów, widzieli przy naszym stole przedstawicieli **całej Polski, nie wyłączając Warszawy oraz większych miast Kongresówki,** nasłuchali się o poczynaniach „Popsujów“ na rozmaitych odcinkach i wiedzą co o nich sądzić.

Wszak myśmy usiłowali sprowadzić ich na jedną platformę. Dzięki uprzejmości naszych Posłów wyjednaliśmy zaproszenie ich na konferencję w dniu 26 października 1936 do Pana Ministra Skarbu.

Jak się znaleźli na tej konferencji? Gorzej niż niedorostki!

Zaczęli wyliczać Panu Ministrowi Skarbu, ile zarobił na dewaluacji franka francuskiego itp. i tylko dzięki nadzwyczajnemu taktowi Pana Ministra i Jego wyrozumiałości, nie wstał On od stołu i nie zakończył audiencji z nami, ale też do końca konferencji nie odezwał się ani jednym słowem do Panów „Popsujów“, uważając rozmowę z nimi za skończoną.

Do występowania w obronie ogółu potrzeba mieć więcej taktu i wyrobienia towarzyskiego.

Prosimy wszystkie Zrzeszenia w Polsce o podanie na zwykłej pocztówce, pod naszym adresem, które z nich należą do Warszawskiego Zrzeszenia przy ul. Miodowej, które zerwały kontakt z tym Zrzeszeniem i kiedy. — Raz należy zrobić porządek z „popsujami“. Dalsze traktowanie ich z humorem jak zwykłych „mamlasów“ szkodzi tylko sprawie.

Rubryka „Popsuje“ ukazywać się będzie aż do skutku, dopóki nie zaprzestaną oni mienić się opiekunami ogółu emerytów, dopóki nie ustaną kompromitacje emerytów głupimi pociągnięciami „popsujów“.

E. Klon.

PRO MEMORIA:

Dla zaspokojenia ciekawości Czytelników, pragnących dowiedzieć się, w jaki sposób rozwinęła się w swoim czasie akcja o uchylenie dekretów z r. 1935 i przez kogo została zapoczątkowana, pozwolimy sobie przytoczyć poniżej odpis protokołu, stwierdzający, powstanie Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych i jej pierwsze poczynania na terenie Sejmu.

Protokół ten podpisany przez wszystkich obecnych podówczas w Warszawie delegatów Zrzeszeń emeryckich, daje najdokładniejszy i najwierniejszy obraz zapoczątkowania obrony praw nabytych, wobec czego twierdzenia warszawskiego Zrzeszenia, że ono rozpoczęło i przeprowadziło ze skutkiem walkę o uchylenie dekretów, jest jak wszystko co z owego źródła pochodzi „blufem“., obliczonym na naiwność jego członków.

„Protokół

spisany dnia 21. lutego 1936 r. na terenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Podpisani a to:

1) Mgr. Jan Szustow delegat Międzyzwiązkowego Komitetu Emerytów z Krakowa,
2) Władysław Kabat, delegat Zjednoczenia Kolejowców Polskich z Krakowa,
3) Stanisław Wiączek, prezes Stowarzyszenia Emerytów w Toruniu,
4) Prof. Bronisław Gawel, prezes Stow. Emerytów Polskich w Gdańsku,
5) Romuald Reichelt, przedstawiciel Związku Emerytów w Bydgoszczy,
6) Jan Iwanowski, delegat Towarzystwa Urzędników Skarbowych Samopomoc we Lwowie

oświadczają, że jawili się dnia dzisiejszego w Warszawie na zaproszenie Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu. W Bufecie Sejmowym, gdzie naznaczona została zbiórka zaproszonych delegatów zastali p. Zygmunta Gizellę z Poznania, który poinformował przybyłych o celu zebrania, oraz o dotychczasowych rozmowach z posłami na terenie Sejmu, o wręczeniu wszystkim posłom i senatorom rezolucyj i memoriałów wyjaśniających stanowisko emerytów państwowych wobec obcięcia 1/4 części służby t. zw. zaborczej, a w końcu o przygotowaniu spisu Posłów według poszczególnych okręgów wyborczych w celu

Prenumeratorów zalegających z opłatą prosimy o jej wyrównanie

umożliwienia zapraszania posłów na konferencje przez delegatów.

Wszyscy wyżej wymienieni utworzyli wraz z p. Gizellą „Stałą Delegację Polskich Zrzeszeń Emerytalnych", która rozpoczęła konferencję z Posłami w celu podjęcia w dniu jutrzejszym na plenum Sejmu dyskusji, zmierzającej do uchylenia dekretu z 22. listopada 1935.

Stała Delegacja stwierdziła zgodnie, że z ramienia Warszawskiego Zrzeszenia pomimo zaproszenia nikt się nie jawił, natomiast ktoś telefonował o godz. 9,30 z ul. Miodowej twierdząc, że Warszawskie Zrzeszenie nie uważa akcji na terenie Sejmu za wskazaną, że wysłało ono telegramy do posłów (bez podania których) i że w przyszłym tygodniu przygotowuje delegację do ministrów.

Konferencje z Posłami odbywały się przez cały dzień aż do późnej nocy, przyczym nie pominięto żadnej frakcji ani grupy poselskiej.

Najdłuższe dyskusje toczono z referentami budżetu Posłami PP. Tomaszkiewiczem, Wagnerem, oraz Posłami Hoffmanem, Ks. Prałatem Drem Lubelskim, Gen. Żeligowskim i innymi.

Ponieważ każdy z posłów inaczej ujmował załatwienie kwestii emerytur, w szczególności Poseł Wagner twierdził, że obcięcie 1/4 części lat służby zaborczej było poniekąd słuszne, gdyż np. w b. zaborze pruskim emerytury nie wynosiły nigdy, nawet po 40-letniej służbie, więcej jak 75% uposażenia czynnego, przyczem nie uwzględniał, że Niemcy sami opłacali za urzędników wszystkie świadczenia i że 75% emerytury niemieckiej stanowiło więcej jak 100% emerytury polskiej; Poseł Tomaszkiewicz proponował nienaruszalność pewnego minimum emerytury np. do 250 zl; poseł Hoffman proponował podział emerytów zaborczych na dwie grupy, t. j. na tych, którzy opłacali składki emerytalne i na tych, którzy takich składek nie płacili, oraz ażeby szczególniej chronić tych, którzy walczyli czynnie o niepodległość itd. itd.

Uważając tę rozbieżność zdań za szkodliwą i mogącą doprowadzić do niepożądanych zgrzytów, delegacja uchwaliła wytyczne, które wręczyła na piśmie posłom domagając się:

1) Zawieszenia wykonalności dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. listopada 1935 Dz. Ust. Nr. 85, poz. 521 na lat dwa, t. j. do czasu zbadania przez wybrać się mającą Komisję Sejmową słuszności wszystkich emerytur;

2) Pokrycia niedoboru budżetowego, wynoszącego około 12.000.000 zł rocznie, powstałego z zawieszenia wykonalności dekretu, z pozycji budżetowej „Remuneracje i nagrody", wynoszącej 16.000.000 zl, ewtl. z dodatków funkcyjnych wynoszących rocznie około 46.000.000 zł.

Powyższe wytyczne znalazły przychylne przyjęcie przez wszystkich Posłów; Konferencje z Posłami zakończyły się w tym dniu o g. 23,15.

Dnia 22. lutego 1936 prowadziła Delegacja dalsze rozmowy i konferencje z Posłami przedstawiając materiały świadczące o słuszności stanowiska emerytów w sprawie obcięcia lat służby powołując się na obowiązujące przyrzeczenia Rządu wobec przejętych do polskiej służby urzędników Polaków z byłych zaborów.

Po południu Delegacja przysłuchiwała się z galerii sejmowej dyskusji w sprawie uchylenia dekretów z r. 1935.

Stała Delegacja Zrzeszeń Emerytalnych.

Warszawa, dnia 22. lutego 1936 r.

(—) R. Reichelt (—) Br. Gawel
(—) Mr. J. Szustow (—) Wł. Kabat
(—) J. Iwanowski (—) Gizella (—) Wiączek.

Podając powyższy odpis protokółu do wiadomości ogółu emerytów, poczuwamy się do miłego obowiązku zaznaczenia przy tej sposobności, że najgorliwszymi orędownikami naszej sprawy okazali się Posłowie Regionalnej Grupy Krakowskiej a to: Ks. Prałat Dr. Lubelski, oraz PP. Dr. Jahoda-Żółtowski, Pochmarski, Zakrocki, Dr. Duch i Gdula, którzy zajęli się serdecznie Stałą Delegacją, ułatwiając jej wszystkie poczynania i jednając stronników dla poszanowania nabytych praw emeryckich w Polsce.

Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu.

Nie wolno chować głowy w piasek

„Trzeba otwarcie przyznać, że korupcja i złodziejstwo grosza publicznego zaczynają przybierać w Polsce zastraszające rozmiary".

Słowa powyższe wypowiedziane na Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 12. stycznia br. przez Ministra Sprawiedliwości Pana Grabowskiego, dały asumpt jednemu z naszych Czytelników do nadesłania nam całego szeregu uwag krytycznych przy dołączeniu wycinka z lwowskiej „Trybuny Robotniczej" z dnia 24. stycznia br.

Artykułu „Trybuny", pomimo prośby owego Czytelnika przedrukowywać nie będziemy, chociaż przyznajemy, iż jego treść jest pod wieloma względami ciekawa. Nie chcemy naśladować członka Palu, pomimo iż Pal orzekł, że dziennikarz, zwłaszcza w pośpiechu, może posługiwać się gotowym materiałem". My nie potrzebujemy się śpieszyć, dlatego artykuły nasze są zawsze oryginalne i dostosowane do potrzeb naszych Czytelników, do zadań naszego pisma.

Pragniemy natomiast podkreślić, że rezultatem niesprawiedliwych i nieprzemyślanych dekretów, krzywdzących emerytów cywilnych i wojskowych są goryczi żal, często nawet wyraźna, choć ukrywana niechęć do twórców takiego systemu i to tym znamienniejsza, że pokrzywdzonymi są ci, którzy przed niedawnym czasem zajmowali wysokie stanowiska bądź w służbie cywilnej, bądź w wojsku, znają dokładnie strukturę Państwa i sposoby załatwiania przeróżnych spraw, znają przepisy i ustawy, byli podporą Rządu i Państwa, twórcami wyszkolenia i bojowości naszej armii.

Jeżeli zatem pułkownik w stanie spoczynku prenumeruje i czyta „Trybunę Robotniczą", lub rozmaite „Dzienniki Popularne", „Expressy", czy inną „Czerwoną prasę", to jest tu coś w nieporządku!

Widocznie rozgoryczenie i niezadowolenie z panujących stosunków i gospodarki społecznej nurtują wśród najszerszych rzesz, wśród najlojalniejszych obywateli i najbardziej państwowo wychowanych warstw społecznych, które z ulgą słuchają potępienia korupcji, protekcjonalizmu i złodziejstwa grosza publicznego z ław rządowych.

Czas więc Panowie Posłowie i Senatorowie na usunięcie tego ciernia, tkwiącego w ciele społecznym, ażeby nie stwarzać Państwu wrogów wśród tych, którzy nietylko do wyborów, ale i do akcji uspokajania rozmaitych „Trybun" i „Trybunów", a nawet do bezpośredniej obrony Państwa, prawa i praworządności powołani być mogą i — będą.

Rozżalonemu Czytelnikowi nikt nie może odmówić słuszności, gdy jego krytycyzm staje się usprawiedliwionym, gdy pojawia się na ustach wszystkich, gdy wypowiadają go nawet członkowie Rządu.

Wszak nie można nawet pomyśleć o nadużyciach Parylewiczowej i innych Krawczyków, gdyby korupcja nie przenikała do sfer, od których zależy nadawanie rozmaitych posad i synekur. Kto wie, czy nie to było powodem tworzenia całego szeregu młodych emerytów, by stwarzać posady dla protegowanych Parylewiczowej i jej podobnych protektorek?

Przecież Parylewiczowa operowała nie tylko na terenie wpływów jej męża, ale docierała do innych dziedzin, daleko szerszych i głębszych.

Krawczyk, zasądzony na 5 miesięcy więzienia za łapówki i nadużycia służbowe, zamiast do więzienia dostał się na posadę starosty powiatowego w Świeciu. — Jakim cudem? Kto go protegował? Nadawanie posad starostów nie należało do kompetencji męża Parylewiczowej.

Nie można dziwić się naszemu rozżalonemu czytelnikowi, gdy wskazuje na odbywające się dalej przenoszenie rozmaitych protegowanych na emerytury, a równocześnie nadawanie im intratnych stanowisk w służbie administracyjnej, albo łączenia w jednym ręku po kilka posad wysoko płatnych, podczas gdy szeregi ludzi wykształconych z dyplomami uniwersyteckimi czekają po kilka lat na marne posady kancelistów.

Czytelnik nasz ma rację, gdy potępia doliczanie młodym, zdrowym emerytom po 10 i więcej lat służby do pełnej, lub ponad wiek wysokiej emerytury.

Ma wreszcie 100% racji, gdy wskazuje, że na załatanie braków budżetowych wystarczyłoby sięgnąć do emerytur wynoszących ponad 1.000 zł. do nadmiernych dodatków funkcyjnych, do zbytecznych wyjazdów zagranicę, do luksusowych apartamentów służbowych rozmaitych dygnitarzy, do kosztownych urządzeń biur i mieszkań urzędowych, do niepotrzebnych środków lokomocji kosztujących grube tysiące, do wielu innych dziedzin rozrzutności, marnujących grosz publiczny, co koliduje z głoszonymi zasadami „surowego życia".

Czytelnik nasz pyta się, czy wrócą te czasy, w których rozmaici dygnitarze, radcowie dworu, prezesi i oficerowie sztabowi, używali wyłącznie tramwajów za kilka groszy i to na własny koszt, jako jedynych środków lokomocji?

„Nie wolno chować głowy w piasek"! — mówił Pan Minister Sprawiedliwości a słowa te napawają nas otuchą, że pomimo rozpanoszenia się i rozwydrzenia rozmaitych dygnitarzy swoistego autoramentu, nastąpi w Polsce umiarkowane wydawanie grosza publicznego, zapanuje naprawdę surowe życie społeczne, gdyż na rozrzutność nas nie stać.

Matuszkiewicz.

Komunikaty

ZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW

Okręgowego Związku Emerytów i Emerytek Państwowych oraz Wdów i Sierót po urzędnikach i emerytach na województwa Poznańskie i Pomorskie

odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, dn. 7. marca 1937 r. o godz. 10-tej przed południem, w sali restauracji „Belweder", ul. Marszałka Focha nr. 18, z następującym porządkiem obrad:

1. **Odczytanie protokołu z poprzedniego Zjazdu Delegatów.**
2. **Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ubiegły.**
3. **Sprawozdanie rachunkowe i kasowe za rok ubiegły.**
4. **Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.**
5. **Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.**
6. **Uchwalenie budżetu na rok następny.**
7. **Wybór członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego.**
8. **Oznaczenie wysokości składek miesięcznych i wpisowego.**
9. **Załatwienie wniosków zgłoszonych po myśli § 29 statutu i ewent. wniosków nagłych.**
10. **Zamknięcie Zjazdu.**

W Zjeździe Delegatów mają prawo uczestniczenia z głosem stanowczym delegaci wybrani na rocznych zebraniach przez poszczególne Filie w takim stosunku, że na każde rozpoczęte 50 członków przypada jeden delegat (§§ 24 i 25 statutu). — Członkowie Filij mogą uczestniczyć w Zjeździe tylko z głosem doradczym — (§ 11 statutu).

Wnioski nad którymi Zjazd ma obradować musza być zgłoszone przynajmniej na dni 8 przed Zjazdem na ręce Zarządu Okręgowego Związku (§ 29 statutu).

Do stawiania wniosków na Zjazd są uprawnieni: a) Zarząd Okręgowy Związku, b) Komisja Rewizyjna, c) Zarząd każdej Filii.

O ile w oznaczonej godzinie nie zbierze się wymagana statutem ilość delegatów, odbędzie się następny Zjazd Delegatów w tym samym dniu i w tym samym lokalu oraz z tym samym porządkiem obrad o godz. 10,30, a uchwały, które na tym Zjeździe zapadną staną się prawomocne i bezwarunkowo obowiązujące bez względu na ilość obecnych delegatów — (§ 28 statutu).

Zarządy Filij zechcą wcześnie przed Zjazdem podać Zarządowi Okręgu imienny wykaz delegatów, którzy wezmą udział w Zjeździe.

ZA ZARZĄD OKRĘGU
(—) w. z. Jabłoński, sekretarz
(—) Gizella, prezes

WSZYSTKIE FILIE

zechcą zwołać w najbliższych dniach swoje roczne zebrania i uwiadomić o dacie i miejscu zebrań Okręgowy Związek, który wyśle na zebranie swego delegata.

W numerze 3 „Emeryta" na stronie 4 w dziale „Komunikaty" zakradła się pomyłka do artykułu wyjaśniającego komu należy się zwrot 8% opłaty od dodatku mieszkaniowego, a mianowicie w wierszu 13 z góry zamiast cyfr 1. 12. 1932 mają być cyfry 1. 4. 1932, tak, że właściwe zdanie ma opiewać: „którzy otrzymali wymiar emerytury przed 1. 4. 1932" — co niniejszym prostujemy.

Wszystkim Zrzeszeniom i Kołom, które interesują się żywo „Federacją" donosimy, że prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu otrzymają statuty z szczegółowymi instrukcjami.

Sprawa utknęła z powodu ciężkiej grypy, na jaką zapadł nasz prezes p. Gizella po powrocie z Warszawy.

Grypa ta trzymała go przez trzy tygodnie w łóżku. Obecnie już jest lepiej, ale jeszcze nie może wychodzić z domu.

Po zupełnym wyzdrowieniu przyspieszymy tok prac organizacyjnych „Federacji".

Komunikat skarbnika

Nadesłane dalsze kwoty na obronę praw względ. na Fundusz Prasowy:

Grono Emeryt. Biecz 10 zł; Okr. Zw. Jarosław 20 zł, Zw. Emeryt. Katowice 20 zł, Zw. Emeryt. Mielec 6.25 zł, prof. Nohel 20 zł, Sojuz Ukr. Kołomyja 10 zł, Filia Poznań 200 zł, Filia Wolsztyn 2 zł, Filia Inowrocław 10 zł, Filia Gniezno 31.60 zł, Filia Trzemeszno 6,90 zł, Filia Pleszew 2,20 zł, Andrzejewski Marian 1 zł, Büttner Roman 0,50 zł, Bajewska Franciszka 2 zł, Cyprian Teofil 1 zł, Gedrojć 5 zł, płk. Gąsiorowski 2 zł, dr Frycz 1 zł, Gieruszyński Stanisław 2 zł, Janowski Wład. 1 zł, Kajzar 1 zł, płk. Jetel 0,50 zł, Knobloch Karol 2 zł, Kenig Antoni 1 zł, Kapeliński Franc. 1 zł, Kiewnarski Ant. 5 zł, Kępiński p.p. Białowieża 11 zł, Leitgebrówna Helena 2 zł, Machel Maria 2 zł, Mikolajski Czesław 3 zł, Müller Józef 2 zł, Malinowski A. 5 zł, Dyr. Nowak 1 50 zł, Przybysławski Stan. 3 zł, Piasecki Wład 3,50 zł, Piesiński 1 zł, Ryczek Szymon p. p. 9 zł, Rummel Józef 1 zł, Sadowski Aleks. 5 zł, Serini Aleksandra 3 zł, Szpak Michał 1 zł, Sąsiadek Józef 0,50 zł, Sosnowska 3,50 zł, Schamschula 2,50 zł, Dr. Stróżewski 0,50 zł, Trzeciak Zygm. 0,50 zł, Weisberger Bernhard 2 zł, Woloszczuk Mikolaj 1,25 zł, Tymoszek Michał 5 zł, Znamierowski Franc. 1 zł.

Listy z Kraju

Brześć nad Bugiem

My emeryci Polesia przyłączamy się całym sercem do ogólnego protestu przeciwko niesłusznemu pokrzywdzeniu emerytów i porównywaniu ich z „Poleszukami".

Prosimy o objęcie obrony niezorganizowanej dotychczas falangi emerytów żyjących na Polesiu, którzy z uznaniem i czcią śledzą pracę organizacyjną i walkę o nasze prawa, prowadzoną przez Szanownych Kolegów z Poznańskiego. Na Was Koledzy Poznańczycy zwrócone są oczy emerytów z całej Polski, cała Polska uznaje Wasz hart ducha, Waszą energię i wolę, umiejętność Waszej akcji i jej skuteczność. Wy dotarliście tam, dokąd nie zdołali dotrzeć zamieszkali w Warszawie „Popsuje", zdołaliście zrobić wyłom w ogólnej niechęci do emerytów, jako rzekomo niepożądanego elementu w Państwie.

Oświadczamy, że nie upoważnialiśmy nigdy „Popsujów" z Miodowej do występowania w naszym imieniu i nie chcemy by, oni nas zastępowali.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
„Emeryci Poleszuki".

Kęty

Ponieważ w artykule wstępnym 3. Nr. „Emeryta" pt. „Z ostatniej chwili" wyrażono wątpliwości co do celowości zamiaru ograniczenia emerytów w prawie wolnego zarobkowania, przypuszczamy, że podczas debat nad wniesioną nowelą przychylni nam posłowie nie dopuszczą do nowego pogwałcenia konstytucji co do ochrony pracy.

„Emeryt" poruszał ten problem również przy omawianiu linkerowskiego projektu noweli do ustawy emerytalnej, dlatego prosimy uprzejmie o zwrócenie szczególnej uwagi na to, by do noweli nie wkradły się znowu nie przemyślane pociągnięcia.

Dochodowość emeryta, który stworzył sobie własny warsztat pracy zależy od jego zdolności. Od swego dochodu opłaca on podatki, czy to w adwokaturze, czy w poradach prawnych, lub podatkowych względnie innych gałęziach, dlatego przez jego pracę nikt nie zubożeje a zabieranie mu z tego tytułu emerytury wysłużonej, i opłaconej uważamy za takie same barbarzyństwo, jak wywlekanie starców żywcem na mogiłki, by prędzej życia dokończyli.

Jak długo człowiek może z pożytkiem pracować dla społeczeństwa i rodziny, nie można mu odmawiać prawa do pracy i zarobkowania, zwłaszcza, że śmierć człowieka jest w ręku Boga i umierają tak samo młodzi jak i starzy.

Krotoszyn

W Komisji budżetowej mówiono tylko o naprawie krzywdy wyrządzonej emerytom cywilnym, natomiast nie wspomniano o emerytach wojskowych, uczestnikach wojny światowej.

Puszczenie w niepamięć grozy wojny światowej, po której zabłysła jutrzenka wolności dla zmartwychwstałej Polski, byłoby bardzo smutnem. Załamanie się ofensywy Budiennego na Łuck, przypisać należy nietylko tym, którzy legli na polu chwały i których czci się dzisiaj jako nieznanych „żołnierzy" ale także tym, którzy jeszcze żyją w nędzy i poniewierce.

Podwójne liczenie lat wojny światowej jest także prawem nabytym, gdyż stanowiły o tym ustawy zaborcze, według których emeryci winni być traktowani.

Niech decydujące czynniki w Warszawie usłyszą bodaj w ostatniej chwili wołanie tych pokrzywdzonych i niech nie dopuszczą do usankcjonowania bezprawia.

Emeryt wojskowy.

Kraków

Krakowski Międzyzwiązkowy Komitet Emerytów Kolejowych stojąc na straży interesów emerytów, wdów i sierót b. pracowników P.K.P. w osobach pp. Kabata, Oplustila, Stączka i Packana odbył w dniu 15. stycznia br. ½-godzinną konferencję z miarodajnymi czynnikami Ministerstwa Komunikacji w Warszawie, gdzie przy równoczesnym złożeniu odpowiednio umotywowanych memoriałów, przedstawił rozpaczliwy stan emerytów kolejowych, wdów i sierót po tychże, domagając się od władz kolejowych cofnięcia krzywdzących dekretów emerytalnych, obcinających 25% lat wsłużby pod zaborami.

Między innymi zażądano zwrotu 8% dodatku mieszkaniowego, zaniechania przedwczesnych emerytowań niewysłużonych pracowników przyjmowania dzieci emerytów kolejowych do pracy na P. K. P., przyznania trzeciego biletu wolnej jazdy emerytom, rozszerzenia praw na wdowy po emerytach, oraz lecznictwa w sanatoriach i zakładach leczniczych na wszystkie zachorzenia.

Nadmienić należy, że władze Ministerstwa Komunikacji ustosunkowały się do *sprawy bardzo życzliwie i przychylnie, z wyjątkiem sprawy zwrotu 8% dodatku mieszkaniowego, który według oświadczenia M. K. nie może być wypłacony, a to z tego powodu, że u kolejarzy dodatek mieszkaniowy stanowił integralną część podstawy wymiaru zaopatrzeń, a zatem podlegał opodatkowaniu.*

Co do innych wymienionych wyżej postulatów, delegacja otrzymała zapewnienie, że będą one rozpatrzone i w miarę możliwości przychylnie załatwione.

Gniezno

W dniu 6 lutego br. odbyło się Walne Zebranie Filii Związku Emerytów przy obecności około 150 członków.

Po przyjęciu do wiadomości rocznego sprawozdania z działalności Filii i po wyborze nowego Zarządu, w skład którego weszli p. Kucharski jako prezes i p. Kosteński jako wiceprezes, referowali sprawę obecnego stadium akcji o uchylenie dekretów z r. 1935 prezes Okręgowego Związku p. Gizella i prezes Filii poznańskiej p. Jaślar. Mówcy przedstawili plastycznie cały tok postępowania Stałej Delegacji oraz trudności, które miała ona do zwalczenia zanim uzyskano zgodę Rządu na uchylenie dekretów.

Zwycięstwo przypisać należy tylko silnemu zorganizowaniu się emerytów w całej Polsce i ich zdecydowanej postawie do obrony nabytych praw.

Dnia 20 stycznia wniesiony został przez Pana Posła Ostafina inż. rolnictwa z Krosna do laski marszałkowskiej projekt noweli uchylającej dekret z 22 listopada 1935.

Projekt ten przegłosowany będzie na plenum Sejmu.

Delegaci udzielali ponadto wyjaśnień na rozmaite zapytania, a po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący p. Kosteński zamknął zebranie, zachęcając zebranych do silnego organizowania się i wyrażając podziękowanie Zarządowi Związku i Stałej Delegacji za wytrwałą i ofiarną pracę.

Zebranie uchwaliło przekazać Związkowi 30 zł na obronę praw.

Od Administracji

WAŻNE!!!

Stwierdzamy, że duża ilość prenumeratorów nie czyta zupełnie ogłoszeń „Od Administracji" a potem ma niczym nieuzasadnione pretensje do Administracji czasop. Emeryt.

Prenumeratę przesyłają niektórzy abonenci wraz z składkami na przekazach rozrachunkowych lub odwrotnie na czekach P. K. O. na konto 209,000.

Następnie na odcinkach przekazów nie zapodają tytułu wpłaty.

Reklamują nieotrzymane egz. Emeryta nie w oznaczonym czasie.

Zwracamy uwagę, że na przyszłość nie będziemy uwzględniać takich reklamacji.

Prosimy ponownie o zastosowanie się do poniższych warunków prenumerat.

Przypominamy, że uwzględniamy wyłącznie prenumeratę kwartalną i to kalendarzową (1. 1. — 30. 3; 1. 4. — 30. 6; 1. 7. — 30. 9; 1. 10. do 31. 12.) i prosimy Szan. Prenumeratorów o przestrzeganie tych terminów. — Miesięcznej prenumeraty nie przyjmujemy. Prenumeratorów, którzy przedpłacili abonament tylko za jeden miesiąc, wzgl. nieprzepisowo (np. od 15. 11. 36. do 15. 2. 37. itp.) upraszamy o dopłacenie różnicy.

Do przesyłania prenumeraty służą wyłącznie przekazy rozrachunkowe Nr. /50; którymi w myśl przepisów pocztowych, nie wolno przesyłać składek członkowskich, datków na fundusz prasowy, obronę praw itp.

Wszelkie składki i datki należy przekazywać czekami P. K. O. na konto 209.000 wzgl. przekazami pocztowymi.

Na przekazach rozrachunkowych, pocztowych i czekach P. K. O. prosimy o zapodawanie każdorazowo na odwrotnej stronie „tytułu wpłaty", brak którego powoduje niejednokrotnie opóźnienie wysyłki czasopisma wzgl. załatwienie spraw członkowskich.

Na przekazach należy wypisywać nazwisko i imię nadawcy oraz dokładny adres „czytelnie i wyraźnie".

Czytelnikom, którzy nie zapłacili zaległej prenumeraty wstrzymaliśmy wysyłkę Nr. 3 z dniem 1. 2. 37 r.

O każdorazowej zmianie adresu, należy bezzwłocznie listownie zawiadomić Administrację „Emeryta".

Prenumeratorów, którzy nie otrzymali Nr. 1, z dnia 1. 1. 37 r. i Nr. 2. z dnia 15. 1. 37 r., i Nr. 3. z dn. 1. 2. 37. czasop. „Emeryt", powiadamiamy, że numery powyższe zostały im wysłane w dniu 29. 12. 36 r., 12. 1. 37 r. i 29. 1. 37., jeżeli nie zostały im doręczone, to Administracja winy nie ponosi, tylko odnośne Urzędy Pocztowe.

W każdym razie po zareklamowaniu pisma wysyłamy je w miarę rozporządzalności wolnych numerów natychmiast.

Ubezpieczenie

Przypominamy wszystkim członkom, że wskutek ubezpieczenia się odpowiedniej liczby osób, przewidzianej w umowie zbiorowej zawartej z Zakładem Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu, umowa ta weszła w życie.

Członkowie nasi mogą ubezpieczać się bez ograniczeń w ramach zawartej umowy.

Zrzeszenia, które przystąpią do „Federacji", będą mogły na tych samych warunkach ubezpieczać swoich członków w Poznańskim Zakładzie Ubezpieczeń.

Badanie lekarskie ubezpieczającego się nie jest przewidziane.

Przypominamy dla dokładności, że najniższa kwota ubezpieczeniowa wynosi 300 zł i że opłata miesięczna za każde 100 zł ubezpieczonego kapitału, ustanowiona jest umową zbiorową jak następuje:

do	wieku	lat	45	kwotę	27	groszy	miesięcznie
„	„	„	50	„	39	„	„
„	„	„	55	„	48	„	„
„	„	„	60	„	61	„	„
„	„	„	65	„	78	„	„
„	„	„	70	„	1.00	„	„

Pragnący się ubezpieczyć winni zażądać od naszego Związku ul. Matejki 61 przy dołączeniu znaczka na odpowiedź, nadesłania formularza, podając swój wiek i wysokość ubezpieczyć się mającej kwoty.

Walne Zebranie

Okręgowego Zw. Emerytów i Emerytek Filia Poznań

odbędzie się dnia 18 lutego o godz. 16-tej w sali Zoologu

W razie braku przepisanego kompletu o godzinie 16-tej, odbędzie się następne zebranie o pół godziny później z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków obecnych (§ 28 statutu)

ZA ZARZĄD

***Jabłoński*, sekretarz** ***Jaślar*, prezes**

Odpowiedzi Redakcji

WP. L. Z. Lwów 14: W sprawie zwrotu 8% podatku mieszkaniowego interweniowaliśmy. Izby Skarbowe otrzymały polecenie wypłacenia ściągniętego niesłusznie podatku.

Należy o dodatek upominać się u właściwej Izby Skarbowej, ale w pierwszym rzędzie potrzeba wnieść stosowne podanie do Izby, którego wzór przytoczyliśmy w numerze 8 „Emeryta" z r. 1936.

Czy i kto będzie zabierał głos w naszej sprawie na plenum Sejmu na razie nie wiemy. Wymienieni przez WPana posłowie nie należą do składu Komisji budżetowej, dlatego nie mogli zabierać głosu. Utyskiwania zatem na opuszczenie, są nie uzasadnione.

WP. Biernat Kraków: Przedłożony nam odpis wyroku tamtejszego sądu Okręgowego zwracamy po przejrzeniu. Wywody prawne naprowadzone w tym wyroku odpowiadają ściśle naszemu przekonaniu, że nie wolno pobierać ze Skarbu Państwa dwóch zaopatrzeń.

O ile WPan uważał, że lepszą była renta, aniżeli emerytura, należało pozostać przy rencie.

Przeciwko obcięciu lat służby zaborczej należało wnieść odwołanie, skoro tego nie zrobiono, dziś jest już za późno, a tak samo jest za późno na wywlekanie obniżenia emerytury o 8% w r. 1932. Co do tego należało również bronić się w właściwym czasie.

Z nadesłanego materiału nie skorzystamy.

WP. Kisieliński Gdynia: W ostatnim numerze „Emeryta" podaliśmy jakich spraw dotyczy nasza umowa z p. adw. Morawskim.

Widocznie przesłał WPan wprost skargę do opracowania i wniesienia do N. T. A.

O ile WPan otrzymał prawo ubóstwa, to NTA. przydzieli WPanu z urzędu prawdopodobnie innego adwokata, wobec czego nie potrzebuje WPan przesyłać pieniędzy za zastępstwo umówionemu przez nas adwokatowi.

Stowarzyszenie w Płocku: Dziękujemy uprzejmie za interwencję u Posłów tamtejszego Okręgu.

Odpowiedź niniejsza uległa opóźnieniu z powodu, iż nasz Redaktor naczelny po powrocie z Warszawy rozchorował się poważnie na grypę i leżał kilkanaście dni nie mogąc zajmować się sprawami redakcyjnymi.

Obecnie jest już w porządku. Cześć.

WPan Dr Grabowski. Przy najbliższej bytności w Warszawie, poruszymy gdzie należy sprawę wykonania wyroku N. T. A.

Zazwyczaj trwa kilka miesięcy zarządzenie wypłaty zaległości przyznanej wyrokiem.

Wobec nadziei cofnięcia dekretu z r. 1935 obcięte lata będą na nowo zaliczone.

Rawicz. Przepisy pocztowe są nadzwyczaj rygorystyczne. W tej sprawie interweniowaliśmy w Dyrekcji Poczt. ale bezskutecznie.

Izba Skarbowa podając fakt do Dyrekcji Poczt wykonała tylko istniejący przepis. Na przyszłość należy unikać takiego zbiorowego wysyłania w jednym liście kilku podań od rozmaitych isób.

Ciężkowice. Sprawę niepotrzebnego ukrócenia praw w noweli emerytalnej, a w szczególności zamierzonego naruszenia przepisu art. 11 ustawy emerytalnej poruszamy w dzisiejszym numerze.

Zmiana ta dotyczyć może tylko nowych emerytów, a nie tych, którzy prawa nabyli na podstawie poprzednich przepisów.

Cały problem śledzimy i zwrócimy Panom Posłom uwagę przed głosowaniem na plenum Sejmu.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor **Zygmunt Gizella**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.